

Prze gl ą d a r t y k u ł ó w.

Wiadomości zagraniczne: Ameryka: Projekt posłannictwa Stanów Zjednoczonych do Londynu. — Hiszpanija: Królowa - Rejentka nie zrzeka się opieki. — Anglija: Napad Anglików na faktoryje hiszpańskie. — Francyja: Wniosek do ustawy o własności literackiej. — Poprawka komisji izby parów we wniosku o obwarowaniu Paryża. — Budżet na rok 1842. — Sprawa Wschodu. — Belgija: Trwanie ministeryjalnego przesilenia. — Obawa o zaburzenie spokojności. — Włochy: Pomnik Metastazemu w Wiedniu. — Rossyja i Królestwo Polskie. — Turcyja. — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Lwów. — Jarosław. — Ulanów. — Wrocław. — (Dodatek nadzwyczajny.)

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka.

Dnia 16. marca o godzinie 5tej z-rana statek parowy *Columbia* zawinąwszy w 11½ dniach z Halifax do Liwerpola, przywiózł wiadomości z Nowego Jorku z dnia 1. t. m., które tak dalece jako zaspokajające uważać można, jak dalece o żadnych dalszych krokach nieprzyjacielskich ze strony Kongresu amerykańskiego nie donoszą, lubo zgromadzenie to tym sposobem do wszystkiego się przygotowuje, że chce kraj swój widzieć w zupełnym stanie obrony. Wchodząc w myśl tę wydział wojny zdał raport izbie reprezentantów, by uzyskać pozwolenie sum, potrzebnych do obwarowania kraju, jakoteż zaciąg kompanii saperów, minerów i pontonierów. Na zbudowanie wojennych statków parowych ma być użyta suma 500,000 dollarów. — Przeciwnie zaś duch pism politycznych i wogóle publiczności w Wasingtonie był wyraźnie spokojnym i głoszone tamże, że generał Harrison zaraz po objęciu godności prezydenta wysłał komisją pełnomocników do Londynu, by sprawę, o którą spór się toczy, w przyjacielski sposób załatwić. Sekretarz Stanu Clay, w towarzystwie pp. Clayton i Sergeant, wyprawiony ma być z tém ważnym posłannictwem.

Hiszpanija.

Madryt dnia 13. marca. Deputowani już się tu w wielkiej liczbie zgromadzili, chcąc znajdować się na zagajającym Kortezy posiedzeniu. Są tu powszechnie tego zdania, że Rejentka z trzem osobom powierzoną będzie. Pierwsze przygotowane zgromadzenie bez skutku upłynęło; na drugim mającym się odbyć w dniach

następnych, mianowaną będzie komisya, dla zdania sprawy z pytania o Rejencyi. Nie wiadomo czy Kortezy przez Królowę osobiście, czy przez komisarza królewskiego zagajone będą.

Jutro książe de la Victoria, w obec Patryjarchy Indyj i dygnitarzy orderu Izabelli katolickiej, rozda członkom municypalności z roku 1840. wielkie krzyże tegoż orderu, za położone dla konstytucyi zasługi.

— dnia 15. marca. Zagajenie Kortezów ma z pewnością odbyć się dnia 19go t. m. Senat odprawi jutro swoje pierwsze przygotowawcze zgromadzenie. Do partji umiarkowanej należy 53. Senatorów, dostateczna liczba do wykonywania znacznego wpływu. U prezydenta Senatu, hrabi Almódovar, zebrała się wczoraj znaczna ilość Senatorów i deputowanych. Jak spodziwać się było można, sprawa o Rejencyi stanowiła główny przedmiot rozmowy. Większa część obecnych oświadczyła się za trzema Rejentami. Przeciwnie w biurze pisma *El Huracan* zbrali się mężowie ultra-postępowi z nowo-obranych Kortezów, w liczbie trzydziestu trzech. I tam Rejencyję z trzech osób za najstosowniejszą w tej chwili uważano.

Nie potwierdza się, jakoby była Królowa-Rejentka zrzekła się zupełnie opieki nad swemi córkami.

Towarzystwa patryjotyczne w Katalonii nie rozwiązały się, ale tylko inne przybrały nazwisko. Mianują się teraz gabinetami do czytania (*gabinetos de lectura*). Rząd nie ma chęci zezwolić na to obejście swego rozporządzenia. Dywizyja Zabali otrzymała rozkaz wrócić z prowincyj biskajskich do Katalonii. W prowincyjach biskajskich zastąpią będzie przez stojącą w Starój Kastylii brygadę la Rocha.

Wielka Brytania i Irlandya.

Pisma londyńskie wnioskuje z mowy dzienników północno-amerykańskich, o spokojnem załatwieniu sprawy spornej z Angliją i czynią uwagę, jak nader pomyslną jest ta okoliczność, że statek parowy *Prezydent*, wiozący najnowsze depesze gabinetu angielskiego do północno - amerykańskiego rządu, z powodu burzliwej przeprawy dopięro dnia 3. marca, przeto w wigiliję wstępu generała *Harrisona* do gabinetu, mógł przybyć do lądu amerykańskiego, przez co uniknięta będzie wszelka dalsza styczność z dawniejszą tak Anglii nieprzyjazną administracją.

Morning-Chronicle z dnia 20. marca zawiera: „Listy prywatne ze Stanów Zjednoczonych do domów handlowych w Londynie, zachowują zupełnie milczenie o sprawie wojennej między Angliją a Stanami Zjednoczonymi, podczas gdy stan handlowy cieszy się z załatwienia sprawy Wschodu. Domniemane polecenie panu *Clay* szczególnej misy do rządu angielskiego, której zamiarem, jak utrzymują, ma być zagodzenie istnących między obu krajami nieporozumień, wzbudza udział w najwyższym stopniu. Posłannictwo to zdaje się nam bardzo do prawdy podobnem; ponieważ p. *Webster*, obecnie minister pod administracją *Harrisona*, proponował już r. 1837. podobny krok do ostatecznego załatwienia sprawy pogranicznej, lecz doznał przeszkody od pana *van Burena*, ileż temu nie pozwalał duch stronnictwa samemu panu *Webster* to posłannictwo powierzyć, a opinija publiczna nie byłaby zezwoliła na wybór innego posłannika.“

O'Connell przebywa znowu w Irlandyi. Na publicznym obiedzie, który tamże dnia 14. marca na cześć jego dawano, miał bardzo dobitną mowę, w której oświadczył, że Anglija, zanim będzie mogła z Chinami, Francją lub Ameryką północną wojnę rozpocząć, piérwój z Irlandyją w spokoju być musi, i Anglija jak zawsze tak i teraz bojaźnią tylko będzie mogła być przynaglona do zezwolenia na żądania Irlandyi.

Edward Jones podaje za powód swego powtórnego zakradnięcia się do pokojów Królowej, że chciał się zabawom dworu przypatrzeć, a potem książkę o tém wydać. Lecz sąd przeszkodził jego chęciom literackim skazawszy go znowu na trzymiesięczne więzienie i do robót publicznych.

Gazety hawańskie donoszą, że jeden angielski okręt wojenny napadł i zniszczył dwie faktoryje hiszpańskie na afrykańskim wybrzeżu; 1500 Murzynów, należących do tych faktoryj, korzystając z napadu Anglików uciekło, i wynikła ztąd szkoda cenią na 500,000 piastrów. Wiadomość

ta sprawiła w Hawannie wielkie wzburzenie. Za powód do tego napadu Anglików podają, jakoby faktoryje te miały być trudniącemi się niewolnictwem kantorami.

Okoliczność ta, że dygnitarze chińscy uporczywie wzbraniają się, jakiebądź pismo gabinetu angielskiego Cesarzowi swemu doręczyć, podaje dziennikowi *Morning-Herald* tę żartobliwą uwagę, że admiralicyja angielska zamierza ostateńią notę lorda *Elliota* do Cesarza Chińskiego, której dotąd nie można było doręczyć, powierzyć kominiarczykowi *Jones*, by ten udał się do Pekinu i przez komin pałacu cesarskiego utorował sobie drogę do chińskiego monarchy.

Według doniesień z Indyj Wschodnich, przywrócenie *Dost Mohammeda Chana* przez rząd angielski i pod teź opieką na tron Afganistanu, uważają tamże za bardzo podobne do prawdy, ponieważ *Szach Sudsza* i syn jego zbyt mało mają zwolenników, i bez trwałego zajęcia kraju przez wojsko angielskie, bynajmniej utrzymać się nie mogą.

Francya.

W izbie deputowanych d. 20go marca w porządku dziennym zdawano sprawę z petycyj. Tylko jedna podatków dotycząca się petycyja była powodem do długich rozpraw. Pan *Humann* oświadczył, że w terażniejszym stanie skarbu, o pomniejszeniu podatków myśleć nie można. Przesłanie do ministryjum dotyczącej się tego petycyi tém mniej dogodnem być może, ileż takowa jest w stanie obudzić nadzieje, których rządowi niepodobna będzie wypełnić. Izba przeszła względem petycyi téj do dziennego porządku.

Izba deputowanych. Posiedzenie dnia 22. marca. Z porządku dziennego przypadło dzisiaj rozpoznanie wniosku do ustawy o własności literackiej. *P. Dubois* zapytał, czy nie lepiejby było rozprawy otém jeszcze na czas niejaki odłożyć, ileż w téj chwili umysły są zbyt sprawą polityczną zajęte. Wniósł formalnie na odłożenie tego projektu do ustawy. Sprawozdawca zbijał ten wniosek, do którego wszakże przychylił się p. *Piscatory* twierdząc, że wniosek pana *Dubois* na słusznych oparty powodach, ponieważ nie należałoby tego projektu w nieobecności ministra oświecenia robić, a nie wiadomo, czyli ten będzie mógł być na mogących trwać dni kilka rozprawach o tém, kiedy obowiązki jego wzywają go do drugiej izby, gdzie się rozprawy nad wnioskiem o obwarowaniu rozpoczną. — *P. Villemain*, minister oświecenia, oświadczył, że w charakterze swoim jako par i minister, winien w istocie

głos swój i *votum* ustawie o obwarowaniu. Tymczasem uczyni, co będzie w jego mocy, by ile możliwości znajdować się także na posiedzeniach izby deputowanych. — Poczém wniosek pana Dubois odrzucono i izba przeszła do porządku dziennego. — P. Berville, który się pierwszy w tym wniosku do ustawy zapisał, zabrał najpierw głos i mówił przeciw wnioskowi. — Przy odchodzie poczty był p. Lestiboudois na mownicy.

Następujący mówcy zapisali się już dla mówienia w izbie deputowanych w rozprawach o projekcie do ustawy, wznowionym przez pp. Mauguin i Pagès, a dotyczącym się wykluczenia urzędników z raczonej izby, a zwłaszcza za projektem pp. Gauthier, Maurat-Ballege, de Sade i Gauthier de Rumilly; przeciw projektowi pp. Liadères, Fould, Quenault, Jors.

Gazette de France twierdzi, że znaczna część zasiadających w izbie deputowanych urzędników umówiła się pomiędzy sobą, głosować w masie przeciw powyższemu projektowi do ustawy pp. Mauguin i Pagès de l'Arriège.

Izba deputowanych jeszcze w ciągu tego tygodnia zajmie się żądaniami na rok 1841 kredytami, i rozprawy o tém zapewne z większym jeszcze toczyć się będą zapałem, niżli o kredytach za rok 1840. Sprawozdanie komisji rozdano już członkom izby deputowanych, którego miejsce kilka zawiera znowu ostrą przyganę nakazanych przez ministeryjum Thiersa środków administracyjnych.

Paryż d. 21. marca: *Moniteur parisien* zawiera następujący artykuł: »P. de l'Épinay, członek gabinetu spraw zagranicznych, przybył w piątek wieczorem do Londynu, z depeszami dla barona Bourqueney, sprawującego interesa francuzkie. Depesze te, jak słychać, zawiierać mają powody, dla czego p. Guizot nie chce jeszcze podpisać dotyczącego się spraw wschodnich protokołu, który inne mocarstwa już uprzednio podpisały. P. de Bourqueney ma lordowi Palmerstonowi udzielić ustnie ducha i treści tych depeszy. Dostał oraz zlecenie oświadczyć, że Francya tak długo odrębne stanowisko zajmować będzie, dopóki wpływ i rady mocarstw, które traktat londyński podpisały, nie skłonią Porty do zareczenia Mehmedowi Alemu w prostej linii dziedziczości Egiptu. Inne mocarstwa łącznie z rządem angielskim miały także urzędownie protestować przeciw ostatniemu *Hattyszeryfowi*. Jest więc powód do mniemania, że przeszkody, które dotąd Francję w odosobnieniu trzymały, wkrótce usuniętymi zostaną.«

Przedłożona przez komisję izby parów poprawka we wniosku do ustawy pod względem obwarowania Paryża, opiewa jak następuje: »Art. 1. Wyznacza się sumę 93,000,000 fr. osobno na roboty obwarowania Paryża. Art. 2. Roboty obejmować mają: 1) warownie z kazamatami, założone w okręgu, którego główne punkty są: *Saint-Denis*, *Charenton*, wzgórze *Ivry*, tudzież *Mont-Valerien*; 2) mur opasujący, który obadwa brzegi Sekwany obejmować będzie. Art. 3. Wyznaczone dla tych robót fundusze, użyte będą równocześnie na wystawienie muru opasującego i warowni zewnętrznych, i rozłożone na różne lata podatkowe w stosunkach, które poniżej są wytknięte. Art. 4. W sumie 93,000,000 zaasygnowanej artykułem 1szym niniejszej ustawy, zawarta jest suma 13,000,000, stanowiąca kwotę kredytów, które już na budżet z roku 1840 dla ministeryjum wojny i robót publicznych królewskimi postanowieniami z d. 10. września, 4. i 25. października otworzono. — Z sumy 80 milionów, mającej się jeszcze zaasygnować, obróconą będzie suma 25 milionów na roboty, które w roku 1841 wykonanemi będą, a 15 milionów na roboty, które się w r. 1842 ukończą. — Ta część tych kredytów, któraby w roku podatkowym, na który jest przeznaczona, użytą być nie mogła, na następny rok podatkowy przeniesioną zostanie. Art. 5. O te różne kredyty będzie się mieć staranie za pomocą zwyczajnych i nadzwyczajnych zasiłków w latach podatkowych, to jest w roku 1840, 1841 i 1842. Art. 6. Od wydziału robót publicznych, na mocy rozporządzeń z d. 10., 19. i 29. września, 4., 8. i 19. października ustanowione podatki mają być przez ministra tegoż wydziału zlikwidowane, i na kredyt 7,000,000 fr., który dla niego jest otwarty, aż do kwoty uzupełniającej tenże kredyt saldowane. — Jeżeli po likwidacyi przewyżka wydatku się okaże, takowa załatwioną być ma asygnacyjami ministra wojny i z kredytów, które niniejszą ustawą otworzono. Art. 7. Miasto Paryż tylko mocą osobnej ustawy po między place wojenne umieszczoném być może. Art. 8. Tylko pierwsza przestrzeń dla służby wojskowej, jak takowa ustawą z d. 17. lipca 1819 jest uporządkowana, na opasujący mur i na zewnętrzne warownie użytą będzie. Jedyna ta przestrzeń o 250 metrach, zaczawszy od głównych linii bastyonów i od szczytu ich stołu ma być mierzona. Art. 9. Niniejsze granice obwodu miasta Paryża tylko mocą osobnej ustawy odmienionemi być mogą. Art. 10. Corocznie ma być izbom zdawana sprawa z wykonania robót, które niniejszą ustawą nakazano.«

Paryż d. 22go marca. Odłożono odjazd księcia Nemours, który był na przyszły tydzień przeznaczony. Najnowsze doniesienia generała Bugeaud zawierają, że zamierzona wyprawa nie zacznie się przed miesiącem maja. Odwłoka ta jest bardzo nieprzyjemną, gdyż pogoda od miesiąca sprzyja nadzwyczajnie wyprawie w głąb Afryki. Lecz w czasie przybycia generała Bugeaud administracja wojskowa była tak zaniedbaną, że przygotowań do nowej wyprawy nie można było jeszcze pokonać.

Książę Joinville za dni kilka do Bruxelli odjedzie. Zabawiwszy tamże czas krótki, wsiadzie na pokład fregaty *belle Poule*.

W dzienniku *l'Univers* czytamy: »Lord Palmerston zaprzeczył, jakoby owe tyle ostre warunki w ostatnim *Hattyszeryfie*, umieszczone były za wdaniem się lorda Pons onby. Mamy niezawodne wiadomości, które twierdzenie to lorda Palmerstona jak najwyraźniej zbijają. *Hattyszeryf* ułożono nie tylko pod wpływem lorda Palmerstona, ale tenże chciał jeszcze, ażeby Mehmedowi Alemu podobnie jak innym Baszom przydany był poborca jeneralny, tak iż Wice-Król żadnego z swych dochodów nie mógłby był sam pobierać. Lecz klauzuli tej sprzeciwili się jak najwyraźniej reprezentanci trzech innych mocarstw.

(Budżet na rok 1842.) Potrzeby finansowe Francji nigdy jeszcze od roku 1815 do tak znacznej nie doszły sumy, jak w przedłożonym na rok 1842 budżecie. Do mniemane wydatki wynoszą sumę 1,316,592,620 fr., także przychody zaś 1,116,838,142 fr. — przeto widoczny ubytek.

Minister skarbu p. Humann otrzymał od izb pozwolenie do wydania uprzednio *bonów* za 250 milionów franków, dla oczekiwania pomyslniej chwili zawarcia pożyczki w sumie 450 milionów. Puszczanie w obieg znacznej ilości *bonów* zdaje się nam tém mniej stosownem do ustalenia kredytu, ileże w bieżącym długi figuruje wynikiły w pierwszych latach po rewolucyi lipcowej ubytek 256 milionów, którego procenta za rok 1842 wynoszą 16 milionów franków. Minister skarbu mniema jednak w ścisłym zastosowaniu ustaw i przepisów przy poborze podatków, znaleźć nowe źródła pomocy. Tym końcem nakazano ogólne oszacowanie w gminach Królestwa. Oszacowanie to rozciągają się będzie na własność w budynkach, na drzwi i okna i na te osoby, które osobistemu, patentowemu lub czynszowemu podatkowi podlegają. Środek ten będący wszakże dobrym środkiem administracyjnym, niewielkie zresztą wyda skutki, gdyż łatwo pojąć, że w kraju, które-

go system podatkowania jest jednostajny i bardzo pojedynczy, mało takich jest przedmiotów, mianowicie w zwyczajnych podatkach, któreby poborowi uszły, a więc przypuścić można, że i najściślejsze śledztwo znacznie dochodów nie powiększy.

Wielkie wrażenie robi obecnie w Paryżu nastąpienie tamże na żądanie strón uwięzienie pana Lehon, publicznego notaryjusza i członka rady jeneralnej departamentu Sekwany, którego obwiniono o przemieszczenie się w znacznych sumach, jakie mu powierzone były. Między innemi jedna tylko pani traci u niego 1,200,000 fr. P. Lehon jest bratem postą francuzkiego w Bruxelli. Dziennik *la Presse* dodaje, że na wiadomość o uwięzieniu pana Lehon, uciekło dwóch innych publicznych notaryjuszów paryskich.

Marszałek Valée bawi w Paryżu od d. 21go marca, a d. 22go miał posłuchanie u księcia Orleańskiego.

Donoszą z Tulonu, że generał Bugeaud upraszał rządu, by mu nadesłał dla wzmocnienia wojska dwa pułki, oraz kilka batalijonów nowo-mianowanych pułków strzeleckich. Stojący dotąd załogą w Tulonie pułk 6ty, otrzymał rozkaz udania się do Algieru.

Belgija.

Bruxella d. 22go marca: Stronnictwa używają wszelkich w mocy swojej będących środków, by działać w duchu swoim na rozstrzygnięcie obecnego przesilenia ministeryjalnego. W niektórych miastach za liberalne znanych, jak n. p. w Leodyjum, Verviers i t. p. zgromadziła się rada miejska, by za popędem pewnej liczby obywateli, prosić Króla o zatrzymanie teraźniejszego ministeryjum. W innych miastach przeciwne czynią usiłowania. Rzecz pewna, że spokojność kraju, która od niedawna żadnej nie doznawała przerwy, ostatnią czynnością Senatu tak dalece w wątpliwość popadła, jak dalece umysł na nowo się tém wzburzyły, ileże powszechna działalność, która więcej zwracała się do spokojnych zatrudnień zarobkowości, teraz wyłącznie prawie polityką się zatrudnia.

W Bruxelli używają ciągle dla utrzymania spokojności środków bezpieczeństwa; dzisiaj znów strażę miejskie podwojono.

Przybycie generała Willmar z Berlina spowodowało do wieści, że takowe ma związek z głosowaniem Senatu i że generał ten ma do nowego ministeryjum należeć. Rzecz nie tak się ma: generał przybył tu dla interesów prywatnych. Podobnież p. Northomb wróci niebawem do Francji.

Armija belgijska, która dotąd na stopę francuzką była uorganizowaną, ma teraz dostać niemiecką organizację.

Włochy.

Rzym dnia 16. marca. *Diario* donosi w liście z Wiédnia, że mieszkający w tej stolicy Włosi, na których czele znajduje się nuncyusz papiézki, ksiązę Altieri, chcą pocie dramatycznemu, Piotrowi Metastazemu, którego zwłoki w kościele St. Michała w Wiédniu złożone, pomnik tamże wystawić, na który także przyjaciele poety w jego ojczyźnie składać się mogą.

Rossyja i Królestwo Polskie.

Petersburg dnia. 20. marca. Dzieciom urzędników rzymsko-katolickiego wyznania, pochodzącym z zachodnich gubernij, a umieszczonym w Besarabii lub Petersburgu, zezwolono ukazem cesarskim, by w służbie swojej podlegały ogólnym przepisom, nie zaś ograniczeniom, jakie istnieją w tym względzie dla będących rodem z gubernij zachodnich, jednakże pod warunkiem, jeżeli w gubernijach wielko-rossyjskich wychowanie pocięrały.

Warszawa dnia 23. marca. Sławny fortepianista Thalberg dawał tu dwa koncerty, które były bardzo licznie odwiedzane; także skrzypek Ole Bull tu przybył i wyprawi jutro koncert w wielkim teatrze.

Turcyja.

Konstantynopol d. 3go marca: Ostatniej soboty (d. 27go lutego) zawinął (jak donosiliśmy) okręt *Cyklops* do naszego portu, i przywiózł depesze Szekiba Efenwego oraz wiadomą wspólną notę konferencyi londyńskiej z d. 30go stycznia r. b. *), w której mocarstwa wzywają Portę, by usankcjonowała dla rodziny Mehmeda Alego następstwo w prostej linii na Baszalikat Egiptu. Sultán najpoufalszych Seraju wezwał na radę, na której Reszyd Basza nie miał się znajdować. Nie wiadomo jaki miała skutek ta nie w porządku odbyta i co do formalności niezwyuczajna narada. Niektóre oświadczenia, z jakimi dały się słyszeć osoby, będące w wielkich łaskach u Sultána, upowazniają jednak do tego wniosku, że Sultán na wszelki przypadek opierać się będzie doradzonemu przez Reszyd Baszę, a zawartemu w firmanie zastrzeżeniu wolnego wyboru następcy z pomiędzy członków rodziny Mehmeda Alego; lecz że Jego Sultańska Mość zamysła

przecież trudność tę jakim pośredniczym pogodź sposobem. Tym środkiem będzie może dane Mehmedowi Alemu zapewnienie, że najpiérwszy wybór padnie na Ibrahima Baszę. Spodziejają się w Seraju uniknąć przez to powtórnego upokorzenia, które przy uchyleniu najważniejszego punktu w sultańskim firmanie byłoby za-nadto widoczném, ileż powaga Porty przez cofnięcie tyłu wyroków sultańskich, mianowicie przez ostatnie przedstawienia Baszy Egiptu, by go do dawnego stanu przywrócono, już i tak znacznie ucięrpiała.

Donoszą z Konstantynopola pod d. 10. marca: „Do dziś dnia nie zaszła żadna wspólna narada ministrów sprzymierzonych mocarstw z ministrami Porty, o stanie rzeczy w sprawie egipskiej. Doniesienia otrzymane o duchu panującym w Kandyi, spowodowały do niektórych środków przezorności. Porta kazała nzbroidć dwa okręty liniowe i jedną korwetę, któreto posilki posłać tamże zamysła. Tym czasem dawniej już odpłynął tamże angielski okręt wojenny z Marmoryzzy; atoli spokojność nie była dotąd przerywaną. Minister wojny, Hussein Basza, spodziejwany jest z Syrii. Owi Albańczykowie, którzy różnych bezprawi dopuścili się na Rajasach i Chrześcianach w Syrii, zostali z tamtąd odwołani i mają być tutaj użyci.“

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Targ na woły we Lwowie d. 29. marca 1841.

Z przypędzonych 129 wołów w 4 partyjach, sprzedano rzeźnikom tutejszym i Żydom na kszers, a mianowicie: 1) Hersch Pohl z Brzeżan, 40 sztuk, ważących mięsa 16 1/2 a loju 2 3/4 kamienia, po 120 zr.; 2) Nuchim Melzer z Cuculowic, 33 sztuk, ważących mięsa 11 1/4 a loju 1 kamień, po 72 zr. 30 kr.; 3) Leib Kupferschmidt z Narajowa, 40 sztuk, ważących mięsa 15 a loju 2 kamienie, po 112 zr. 30 kr.; 4) Götzcl Kuhn z Narajowa, 16 sztuk, ważących mięsa 12 1/2 a loju 1 1/2 kamienia, po 88 zr. w. w.

Jarostaw d. 31. marca 1841. Przecież doczekaliśmy się niejakiemu pokupu na pszenicę i żyto, na spław do morza Bałtyckiego. Zjawilo się u nas nareszcie dwóch komisantów gdańskich na rachunek zapewnionej przystawy tamecznych domów handlowych, czynność tutaj rozpoczynających. Ale cóż z tego, kiedy jakość ziarna nie dozwala im jak tylko bardzo mierne ceny podawać, i tym sposobem ogranicza ilość kupna przedsięwziętego. Dla tego też w począt-

*) Ob. Nr. 37. »Gazety« naszej.

ku podawano tylko 19 złotych polskich za korzec pszenicy z dodatkiem 3ch garncy na każdym korcu, na wężor zapewne pójść mających. Teraz płacą za korzec pszenicy pięknej po 10 zr., posledniejszej po 9 zr., żyta 7 zr. w. w. Zakupiono po dziś-dzień do 5000 korcy. Da się to później widzieć, jak pójdzie ta raptowna spekulacja; wszakże w Gdańsku ceny mało co polepszyły się. — W innym zbożu u nas nie ma ani ruchu ani zmiany cen; w polach pięknie pokazuje się, tylko niższemi dolinami wymokło i to w takich miejscach, gdzie dużo śniegu nawiało.

Słychać — lecz za prawdę nikt nie ręczy — iż parowy statek rossyjski, na Wiśle dotąd swoje koleje odbywający, dopóki wody na Sanie dosyć mamy, zawitać ma w okolice nasze; już to właściwie celem wypróbowania koryta, już obznajmienia się z rodzajem handlu, cell, expedycji i t. p., co zdaje się być dotąd *terra incognita*.

Ulanów d. 26. marca 1841. Dopiero w pierwszej połowie bieżącego miesiąca, otrzymano tu polecenie od jednego z przedsiębiorców warszawskich, do zakupienia w Galicyi kilka tysięcy korcy żyta, na odstawę do Warszawy; jednak z tym wyraźnym zastrzeżeniem, aby nie płacić drożej niż 6 zr. 30 kr. w. w. od korca. W okolicy Jarosławia i Przemyśla jest dosyć żyta i to dobrego, ale niżej 7 zr. w. w. nikt nie chce przedawać; komisant widząc trudności pozwolił sobie postąpić o 15 kr. w. w. za korzec i zakupił parę tysięcy korcy po 6 zr. 45 kr. w. w.; na wyższą cenę nie chce z nikim wchodzić i oczekuje od przedsiębiorcy z Warszawy dalszych poleceń; — a może i z tego jeszcze interesu nic nie będzie.

Bracia Lewi i Baruch Schleyen skupują w okolicy Przemyśla i Jarosławia do 200 łasztów dobrej pszenicy dla Gdańska i płacą po 9 do 10 zr. w. w. za korzec. Późne to już kupno; ziarno, które w samą rzecz pięknie wyglądało, bardzo porosło. — Odebrano tu nawet polecenia do większego kupna pszenicy, ale po ostatniej bardzo niepomyślniej poczcie z Gdańska, nadeszła sztafeta, aby kupna zaniechać.

Rzeki zrzuciły już z siebie lody; San ruszył przy mierniej wodzie, nie grożąc bynajmniej szkoda. Tych trochę statków, które do brania ładunku są przeznaczone, będą zapewne w przyszłym tygodniu gotowe. Już dzisiaj spuszczo-

tu z brzegu dwa galary, mające jutro pod Zawichostem brać ładunek.

Ceny z b o Ź a na konsumpcję krajową stoją zawsze jednakowo: korzec pszenicy 10 zr., żyta 7 zr., jęczmienia 6 zr. 30 kr., owsa 4 zr. 30 kr. w. w. Garniec okowitej po 30 kr. m. k., ale nie ma na nią spekulantów i tylko ją na wyszynk kupują.

Zasiewy ozime pokazują się wszędzie pięknie; za nastaniem pogody rozpoczną się roboty w polu, gdyż w naszej okolicy śnieg i lód tego roku dość wczesnie zginął.

Wrocław d. 23. marca 1841. Handel wełną zaczyna u nas od niejakiemu czasu bardziej się ożywiać, co po części osobistej bytności kupców z zagranicy, po części też i tutejszym domom handlowym na rachunek zagraniczny kupującym, przypisać należy. Atoli dotąd kończyło się najwięcej na posledniejszych gatunkach wełny do czesania przydatnej, albo też na dobrej polskiej wełnie średniego gatunku. Uzyskaniem wyższej ceny przy tych przedażach nie bardzo się kto pochwalić może, gdyż wszyscy co jeszcze dawną mają wełnę, starają się pozbyć jej, aby z nową strzyżą nie być w konkurencji. Za kilka partyj cienkiej wełny udało się wprawdzie uzyskać ceny cokolwiek wyższe niż na ostatnim jarmarku czerwcowym; między temi była jedna partyja z 450 cetnarów dla jednego z fabrykantów angielskich. — Mimo tego spekulanci stracili nieco ochoty do najbliższej strzyży; polityczne zawikłania i brak kredytu w Anglii i Ameryce robią ich ostrożniejszymi; nie mają oni względu na zbytne żądania producentów na żadnej nie oparte zasadzie, a nie jeden z ostatnich pożałuje, że nie chciał przystać na cenę wyższą o 5 talarów na cetnarze, w porównaniu z przeszłoroczną. Znaczna część owczarń z bardzo cienkiej wełny słynących, porobiła już wprawdzie ugody z fabrykantami, ale z tego nie można brać miary na zwyczajne owczarnie z cienką i średnio-cienką wełną. — Zawsze przecież, jeżeli widokrag polityczny w przeciągu dwóch miesięcy wyjaśni się, możemy na żywy ruch w handlu wełną liczyć, gdyż nigdzie nie masz wielkich zapasów.

(*Preuss. Handl. Zeit.*)

Urzędowe ceny zboża we Lwowie, umieszczone są w *Dodatku* do dzisiejszej Gazety naszej na stronie 998.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 14. Rozmaitości.)

(1011)

Doniesienia Literackie Muzykalne i Artystyczne.

**W księgarniach
JANA MILIKOWSKIEGO,**

**w e
LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE**

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnej.)

**Michała
WISZNIEWSKIEGO**

historija literatury polskiej.

Kraków 1840. 11 zr. mon. konw.

Tom 1szy i 2gi

Dzieło to jednego z pierwszych pisarzy polskich jest jedyną dotąd książką, która się historiją literatury polskiej w prawdziwem znaczeniu zwać może. Tak zwana historija literatury Bętkowskiego, równie jak wszystkie dotychczasowe próby tego rodzaju są właściwie bibliografiją tylko. Wykład przedmiotu w tej książce jest niezmiernie żywy i zajmujący i sprawia, że nawet osoby do lżejszych czytań nawykłe znajdują zadowolenie w tém poważnem dziele, i czytają takowe jak narodową, obfitą w coraz ciekawsze wypadki, mistrzowsko ułożoną powieść. Tom trzeci tego dzieła które stanowi epokę w naszej literaturze już się tłoczy.

D z i e ła

Wiliama SHAKSPEARE
przekładał **Ignacy Kefaliński.**

Wilno 1840. Tom I. i II.

8 zr. mon. kon.

Dwa te tomy obejmują najważniejsze sztuki Szekspira, a niebawem spodziewane są i dalsze. Przekład polski tych najznakomitszych w Europie dramatów wykonany jest wiernie według angielskiego oryginału i prawie ze wszystkimi jego zaletami w polszczyznę przelany. Nadto, i jak tego praca ta wymagała znajdują się obok tekstu dokładne objaśnienia z najlepszych komentatorów wyjęte, a niekiedy oryginalne tłumacza postrzeżenia i rozprawy. W ogólności przekład ten Szekspira prawie nic nie zostawia do życzenia tak pod względem wierno-

ści jako też objaśnień i samego wydania, które na papierze pięknym z rycinami w jednej z najlepszych drukarni polskich uskuteczniiono.

**BIBLIOTEKA
WARSZAWSKA.**

8. maj. Warszawa. 1841.

**Prenumerata na 12. zeszytów
20 zr. mon. kon.**

Pismo to wychodzi co miesiąc w dziesięcio-arkuszowych poszytach, mieści w sobie gruntowne rozprawy umiejętne i literackie pisane zajmująco i czystym językiem, a sądząc tak z doboru artykułów jak i z ich rozmaitości i bogactwa należy do pism peryjodycznych pierwszego rzędu. Wydawane jest starannie i regularnie, a to samo wróży już mu długą trwałość. Między współpracownikami tego pisma znajdują się najznakomitsi krajowi pisarze.

ATEENAIUM

8. maj. Wilno. 1841.

**Prenumerata 6. Tomów
10 zr. mon. kon.**

Pismo to wydawane w takichże samych prawie co poprzednie poszytach przez najpiłodniejszego z polskich pisarzy pana Kraszewskiego, mieści w sobie również rozprawy umiejętne i literackie, szczególnież zaś ważne do dziejów polskich źródła i wszelkie nowości tak z narodowego jako i obcego piśmiennictwa. Wszystko co najlepszego z polskiego pióra w Litwie i na Ukrainie wychodzi, znalazło tu swój organ. Wzzwani też z innych stron Polski pisarze zapewne nieomieszają wesprzeć to na wielką stopę rozpoczęte przedsięwzięcie.

1011.

UWIADOMIENIE

○ OBICIACH PAPIÉROWYCH.

Księgarnie Jana Milikowskiego

we Lwowie, Stanisławowie i Tarnowie

otrzymały

najnowsze próbki

papiérowych obiciów na rok

1841

c. k. uprzywilejowanej fabryki Spörlina i Zimmermana, różniące się od obiciów dawniejszych. Odznaczają się świeżością barw i wielką ich rozmaitością, oraz gustownością w złożeniu. Mieniające się kolory, kłęśłość lub wypukłość kwiatów w sposobie płaskorzeźby, niekiedy ich aksamitna szorstkość przyczyniają się wielce ku ich ozdobie.

Osobliwiéj zaś piękne są sRébrne i złote odciski.

Znana jest także ich trwałość i ztąd zapewne chętnie będą poszukiwane.

Podpisany pospiesza donieść szanownéj publiczności, że może je przesyłać do pokazania osobom, któreby je nabyć chciały, a to w miejsca nie zbyt odległe, i nie dłużej jak na tydzień. Cena zaś ich jest ta sama, jaką podpisanemu wyż wspomnieni Spörlin i Zimmermann wyznaczili, i jest niższa, niż w latach dawniejszych.

Lwów dnia 2. Kwietnia 1841.

Jan Milikowski.